



fot. Archiwum

# Sieć weszła w życie i... nic

Weszliśmy w ostatni kwartał 2017 r. A to oznacza, że dokonała się zmiana systemowa. Sieć weszła w życie. Zaczął działać nowy mechanizm finansowania świadczeń opieki zdrowotnej. I co? Okazuje się, że nic. Przestrzeń publiczna została zdominowana przez protest lekarzy rezydentów i w zasadzie nie ma już w niej miejsca na inne tematy. Czyli stało się jak zawsze: dyskusja w ochronie zdrowia jest zogniskowana wokół tego, co medialne. Protest rezydentów za sprawą strajku głodowego i dołączających się do niego kolejnych grup zawodowych niewątpliwie może przykuć uwagę mediów. Warto jednak zwrócić uwagę, że poza żądaniami płacowymi (artykułowanymi od dłuższego czasu) młodzi lekarze niosą na sztandarach inny, bardzo istotny postulat: wzrost nakładów na ochronę zdrowia do 6,8% PKB. To żądanie jest tak istotne dlatego, że świadczy o zrozumieniu dwóch bardzo ważnych faktów. Po

równywalności polskich wydatków na zdrowie z tymi, które ponoszą nasi zachodni i południowi sąsiedzi.

Wiem, że dla ministra zdrowia ta sytuacja jest mocno niekomfortowa, bo oznacza brak zgody na zaproponowaną (w końcu) ścieżkę dojścia do 6% PKB. Paradoksalnie może być jednak źródłem sukcesu ministerstwa. Oczywiście, o ile uda się przekonać dysponentów budżetowych pieniędzy, że po wzorowym wywiązywaniu się z obowiązku przeznaczania 2% PKB na armię, mocnym rozbudowaniu wydatków socjalnych, nadszedł czas, żeby z owoców wzrostu gospodarczego mogła skorzystać także ochrona zdrowia. I że powinno to nastąpić szybciej niż w zaproponowanej, ośmioletniej perspektywie.

Powinniśmy też mieć świadomość, że czas działa na naszą niekorzyść. Dzisiejsze 4,5% PKB ze składki zdrowotnej nie jest wieczne. Biorąc pod uwagę tempo starzenia się naszego społeczeństwa i obniżenie wieku

**”Po wzorowym wywiązywaniu się z obowiązku przeznaczania 2% PKB na armię i mocnym rozbudowaniu wydatków socjalnych nadszedł czas, żeby z owoców wzrostu gospodarczego mogła skorzystać także ochrona zdrowia”**

pierwsze, że domaganie się wzrostu wynagrodzeń dla jednej grupy zawodowej wiąże się z powstaniem analogicznych żądań u innych – pielęgniarek, diagnostów laboratoryjnych, ratowników, lekarzy ze specjalizacją – i nie da się rozwiązać problemu poprzez podniesienie pensji samym rezydentom. Po drugie, i chyba ważniejsze, że permanentne niedofinansowanie systemu i przeciąganie za krótkiej koldry to w jedną, to w drugą stronę, ciągle będzie implikować napięcia pomiędzy interesariuszami.

Od Białego Szczytu to chyba pierwsze tak wyraźne zaakcentowanie przez stronę społeczną faktu, że za 4,5% PKB nie da się sfinansować wszystkim wszystkiego, że potrzebne jest systemowe zwiększenie finansowania ochrony zdrowia. Oczywiście, można powtórzyć za premierem Morawieckim, że w przyszłym roku będziemy mieli do czynienia z „bezprecedensowym wzrostem nakładów na zdrowie”. Tyle tylko, że każdy z nas wie, że „bezprecedensowy wzrost” wynika z większego funduszu wynagrodzeń w gospodarce i nie ma nic wspólnego z zapewnieniem jakiegokolwiek po-

emerytalnego, strumień pieniądza składkowego już za 10 lat będzie się wyraźnie zmniejszać, a potrzeby zdrowotne – rosnąć. Warto już teraz poważnie zastanowić się nad mechanizmem korygującym spływ pieniędzy do funduszu w taki sposób, aby mieć pewność, że nie spadnie on poniżej określonej relacji do PKB: 6% lub jak tego chcą lekarze rezydenci – 6,8% PKB. Rozwiązaniem krótkookresowym może być opisywane przeze mnie na łamach „Menedżera Zdrowia” zobowiązanie budżetu do dopełniania środków składkowych. Krótkookresowym, bo w dalszym horyzoncie ta dyskusja musi być uzupełniona o wymiar ubezpieczeń społecznych, wieku emerytalnego, wysokości składki zdrowotnej bądź powszechnego opodatkowania.

Tak czy inaczej, jesteśmy świadkami i uczestnikami arcyciekawego zjawiska. To, co nie udało się żadnemu z dotychczasowych ministrów zdrowia, może udać się dzięki protestom lekarzy rezydentów i innych zawodów medycznych. Jeżeli tak się stanie, będziemy pewnie świadkami kolejnego cudu: malejących kolejek do lekarzy i rosnącej kolejki ojców sukcesu. ■